

wartością. Pod tym względem mogłaby się prasa stołeczna wiele bardzo nauczyć od pism prowincjonalnych, zwłaszcza wychodzących na terenie trzech województw zachodnich, gdzie zrozumienie dla sprawy śpiewaczej jest godne szczególnego, z szczerzej wdzięczności pochodzącego, zaznaczenia. Dość jednak na te tematy. Przejdźmy do rzeczy najważniejszych.

(d. c. n.)

JAN PROSNAK.

WSPÓŁCZESNA POLSKA MUZYKA CHÓRALNA

Stan posiadania artystycznego w dziedzinie naszej zespołowej kultury wokalne powiększa się nieustannie. Świadczy o tym przede wszystkim wzrastająca z roku na rok liczba towarzystw śpiewaczych w kraju. Wzrost zaś tych ostatnich wpływa bezpośrednio na rozwój twórczości chóralnej. Tej właśnie twórczości pragniemy poświęcić tu nieco uwagi.

Zastrzegamy się jednak zgóry, iż artykuł niniejszy nie będzie bynajmniej wykazem statystycznym utworów, jakie ukazały się na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu, a więc w okresie Polski Niepodległej. Tego rodzaju dane znajdzie czytelnik, bardziej tematem zainteresowany, w odpowiednich katalogach. Nam chodzi jedynie o zwięzłą, krótką charakterystykę współczesnej polskiej muzyki chóralnej: 1^o od strony jej wartości artystycznych, 2^o od strony jej niedomagań.

Przystępując do kwestji pierwszej, zaznaczyć należy, iż poziom naszej nowszej literatury śpiewu zespołowego jest bardzo różny. Obok dzieł o walorach pierwszorzędnych, że wspomnimy o doskonałych kompozycjach chóralnych m. in. Karola Szymanowskiego („Stabat Mater“, „Veni Creator“) i Bol. Wallek-Walewskiego, istnieje mnóstwo utworów o znaczeniu artystycznym zupełnie nikłym. Według enuncjacyj ich autorów, utwory te pisane są z myślą o chórach słabo zaawansowanych w sztuce wokalne.

Wydaje się jednak, iż podobny argument, mający rzekomo usprawiedliwić napływ, notabene b. znaczny, mało lub zgoła bezwartościowej literatury chóralnej, pozbawiony jest całkowicie słuszności. Boć przecież i dla „maluczkich“ pisać można interesująco i estetycznie (jeśli oczywiście dopisuje talent i kwalifikacje!). Konieczność zwalczania tego typu literatury podyktowana jest względami natury dydaktycznej. Lichy utwór, podobnie jak zły koncert, wypacza smak artystyczny instrumentalisty czy wokalisty. Stąd też dbałość o właściwy poziom repertuaru winna być przez dyrygentów chórów przestrzegana jak najpilniej.